GŁOS NARODU

WTOREK 11. LISTOPADA 1919. NR. 274. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 11·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Głos pasterzy.

Zebrani w Gnieźnie u grobu św. Wojciecha, biskupi polscy wydali list do narodu polskiego z którego przytaczamy następujące ustępy:

„Zebraliśmy się w prastarej stolicy Polski, u kolebki narodu polskiego, by na tej właśnie ziemi wznieść hymn dziękczynienia ku Panu za wszystko, co zdziałał dla nas. Tu był zaczątek ducha Polski — stąd poczęła się ona rozwijać, krzepić i rosnąć. Tu więc na nowych swoich drogach naród wskrzeszony przez moc Bożą do życia niechaj wespół z nami złączy myśl swą i serce, by się na nowo odziać tym duchem, z którego się począł, którym żył, tężył się i olbrzymiał...“ Dzisiaj w tym właśnie znaku prymasowskiej godności świecimy tryumf podeptanej przez złość ludzką i przemoc sprawiedliwości, a tak cudownie obronionej i tak wyniesionej przez Boga“.

„Wrócił nam Pan nasze państwo. Przez wielkie wstrząsające wypadki mówił do nas jako ongi do wybranego narodu przez usta Ezechiela: „A nie dam tobie więcej słyszeć sromotny od narodów i hańby od ludzi nie poniesiesz i narodu twego więcej nie utracisz, mówi Pan Bóg“. (Ezech. 36, 15). Ale też stawia Bóg Polsce te same warunki, jakie postawił swojemu narodowi.

Ludem pańskim stać się mamy, a Bóg Panem ma być i wodzem narodu. Jego przykazania wiekuiste i niezmienione zobowiązują naród do strzeżenia ich, do chodzenia drogami pańskiemi, do pełnienia woli Bożej, do służby Bożej. Najwyższą miarą prawa dla sejmów, wieców i parlamentów jest nieprzemienne, wiekuiste prawo Boże...“

„Kościół katolicki staje się narodowi tarczą i twierdzą przeciwko nawałom anarchii i złego... Spełnił on swoją misyę względem Polski w czasach ucisku narodu, ale nowa go dziś czeka misya: wspomagać i służyć narodowi, gdy pośród burzy i rewolucyi światowej wznosi on swoje królestwo. — Wzamian za tę przysługę żywotnb Kościoła winno go państwo obdarzać swobodą i wolnością i to już we własnym dobrze pojętym interesie. Bo tylko wolny i nieskrępowany Kościół zdolen jest utwierdzić w Polsce Królestwo Boże. Winien też jest naród dać Mu to miejsce w swoich konstytucyach, w swoim ustroju. I trzeba to stwierdzić, że wszystkie konstytucye, począwszy od Konstytucyi 3-go maja, miały to szerokie i pełne zrozumienie dziejowej i wiekowej misyi Kościoła katolickiego w Polsce, jak i wzajemnego stosunku Kościoła do państwa.

Zawiódł w tem jedynie projekt ostatniej i najnowszej konstytucyi wniesionej w Sejmie polskim. Lecz katolicka opinia w kraju w szerokich warstwach naszego narodu polskiego już dała na to odpowiedź. Wyrażamy wam, Najmilsi, podziękę za to, żeście z wszystkich stron Polski wnieśli do Sejmu tysiącami podpisów opatrzone protesty. Pokrzepiliście nasze serca i nie zawiedliście ufności naszej, którąśmy pisząc list nasz ostatni wam wyrazili.

Niechże wiara polskiego ludu, niechże jego odważne wyznanie, niechajże jego żądania, ażeby Kościół miał w konstytucyi należne sobie miejsce, ażeby szkoła w Polsce dla Katolików była katolicką, a wychowanie publiczne na moralności i wierze oparte, by węzeł małżeński był nierozerwalny, niechże będą najlepszą odpowiedzią na liczne próby wrogów Kościoła, by lud od wiary ojców oderwać...“

„Z miłością Królestwa Bożego i jego Kościoła, łączmy też czynną miłość Ojczyzny. Brońmy jej! Nasi dzielni bohaterscy żołnierze bronią jej przed zewnętrznym wrogiem, my zaś wszyscy obrońmy ją jeszcze przed wrogiem wewnętrznym. Niepodobna nam dziś rozbierać wszystkich niebezpieczeństw, jakie powstającemu narodowi w takiej chwili, jak obecna zewsząd zagrażają, ale jest jedno niebezpieczeństwo, które dziś już nie nam tylko, ale światu zagraża, które jest na ustach wszystkich. Jest niem bolszewizm, który się rozwinął z zasad socyalistycznych i doprowadził je z nieubłaganą konsekwencyą do ostatecznych wyników. Do współdziałających z bolszewizmem, musimy wliczyć i tych, którzy choć są jego przeciwnikami, ale mając z nim zasady pokrewne, nie posiadają odwagi, by mu się przeciwstawić, owszem na jego postępy patrzą przez palce, a broniąc winnych ułatwiają im dostęp do wnętrza naszego społeczeństwa. Mamy tu na myśli socyalizm, który się wprawdzie komunizmowi zdaje przeciwstawiać, ale tylko co do sposobu postępowania, gdy zasady socyalizmu i komunizmu są te same.

Nie możemy tylko na tem poprzestać, by złą zasadę potępić, potrzeba jeszcze nadto złe zwalczać. Zgubnem jest ciągłe układanie się ze złem. Małoduszne przymykanie na zło oczu, ustawiczne korzenie się przed organizacyą złą i wywrotową, strach i obawa, ubezwładniająca wszelką robotę zaradczą, musi prowadzić kraj i społeczeństwo na brzeg przepaści. Grozi to zwłaszcza tam, gdzie ci, którzy mają władzę, zamiast oglądać się na zdrowie, moralne zasady, których są stróżami i wykonawcami, żyjąc w ciągłej obawie przed przyszłą anarchią, sami przez ustępstwa od zasady powodują anarchię moralną. Stąd rośnie bezwzględność i rozzuchwalenie się radykalizmu, a maleje i umniejsza się odwaga w bronieniu sprawiedliwości, a nawet umniejsza się samo przeświadczenie, że wogóle potrzeba jej bronić.

Nie zapominajmy też o tem, że bolszewizm czy komunizm jest przedewszystkiem chorobą duszy. Chowajmy więc dusze nasze zdrowe, a zwłaszcza wzmacniajmy się w tych cnotach, których bezpośredniem zaprzeczeniem jest bolszewizm, anarchia, komunizm. Przykładajmy się do sprawiedliwości, umarzając w sobie wszelaką chciwość. Ileż to jest u nas do zrobienia! Czyż to nie rozpętały się u nas walki klas, czy nie obniżyło się poczucie prawa? Czy nie wzmógł się u nas brak poszanowania cudzej własności i publicznego dobra? Prawdziwie przypominają się tu nam słowa Skargi: „Nikt ze serca Rzeczypospolitej nie miłuje. Taki się peculatus, to jest kradzież dóbr pospolitych w tem Królestwie namnożyła, iż ludzie o to ledwie jakie sumienie mają. Gdy jest co wziąć z poborów i dochodów pospolitych, to najsmaczniejsza kradzież, o którą się karania żadnego bać nie potrzeba. A gdy co dla dobrego pospolitego uczynić, wnet ciężko i trudno i nie masz! Gdy skarb pospolity piastują, o Boże! jako ręce swoj mażą..., takie niewstydliwe i niemiłosierne ojczyzny i matki miłej obłupienie nastąpiło! Niemasz jako świadomi opowiadają, żadnej tak nieszczęśliwej Rzeczypospolitej, którąby mniej przyjaźni u swoich dzieci i synów miała jako ta nasza.

Wzmacniajmy ojczyznę naszą pracą; komunizm raz po raz wszczyna sztuczne strajki, najczęściej w chwili takiej, w której zagrażają najbardziej krajowi, a to dlatego, ażeby zahamować, osłabić albo i zniszczyć rozwój polskiego państwa. Przeciwstawiamy się tej robocie, wkładając w budowanie ojczyzny pracę, i to pracę taką, jaka jest niezbędna dla potrzeb rosnącej ojczyzny. Albowiem praca, która nie jest dostateczna do wydźwignięcia ojczyzny, gubi ojczyznę. Bez takiej pracy Polska nie podoła państwowym zadaniom, nie odda też swym synom owoców ziemi po takich cenach, jakie by im umożliwiły znośne życie; nie wytrzyma też współzawodnictwa z państwami ościennemi i zagrożona zostanie państwowem bankructwem.

Najmilsi, budując gmach naszej ojczyzny, pytajmy się często naszego sumienia o co nam więcej idzie, czy o dobrą budowę gmachu, czy też raczej o najwygodniejsze w nim miejsce dla siebie. Jeśli o sobie myślimy, jeżeli jedna tylko klasa chce się wywyższyć i nasycić choćby kosztem dobra ojczyzny, wtedy mimo najczulsze deklamacye o ojczyznie działa ona tylko na jej szkodę i zgubę.

Najmilsi! Wskazując wam drogę do ochrony ojczyzny, nawołujemy was gorąco do zespolenia się w jej budowaniu. Przy dobrej naszej woli i przy łasce Bożej zwyciężymy wszystkie zawady i podążymy do świetnej przyszłości. Niechaj zadatkiem tej żywej naszej nadziei będzie nasze arcypasterskie błogosławieństwo.

†† Edmund Dalbor, Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, Prymas; Józef Bilczewski, Arcybiskup Metropolita Lwowski; Aleksander Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski; Józef Teodorowicz, Arcybiskup Lwowski, obrządku ormiańskiego; Adam Sapieha, Książę-Biskup Krakowski; Józef Sebastyan Pelczar, Biskup Przemyski; Stanisław Kazimierz Zdzitowiecki, Biskup Kujawsko-Kaliski; Antoni Julian Nowowiejski, Biskup Płocki; Leon Wałęga, Tarnowski; Augustyn Łosiński, Biskup Kielecki; Maryan Ryx, Biskup Sandomierski; Zygmunt Łoziński, Biskup Miński; Maryan Leon Fulman, Biskup Lubelski; Henryk Przeździecki, Biskup Podlaski; Jerzy Matulewicz, Biskup Wileński; Piotr Mańkowski, Biskup Kamieniecki; Stanisław Gall, Biskup Wojsk Polskich; Romuald Jałbrzykowski, Biskup Sufragan Sejneński.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 9 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Na odcinku na wschód od Dźwińska wzmożona działalność artyleryi. W rejonie Połocka rozpoczęta dnia 3 b. m. akcya naszych wojsk została pomyślnie ukończoną.** W rejonie **Bobrujska rozbiły nasze wojska śmiałym wypadem gromadzące się siły nieprzyjacielskie. Ilość jeńców powiększyła się o 200 szeregowców i kilkunastu oficerów,** zdobycz o 4 działa i karabin maszynowy.

Na reszcie frontu wzmożona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Spokój.

W zast. szefa sztabu gen. **Haller** pulk.

Czerwona armia zdobyła Ługę.

Kopenhaga. Armia czerwona odniosła dnia 31 z. m. zwycięstwo, które posiada **ogromne znaczenie dla sytuacyi na froncie zachodnim.** Mianowicie w dniu tym wojska czerwone wzięły szturmem Ługę, przyczem zostały zniszczone doszczętnie dwa pułki wojsk białych, które broniły wejścia do miasta.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Berlin. P. A. T. Główna kwatera armii czerwonej ogłasza następujący komunikat: Na froncie murmańskim czynią nasze wojska na zachodnim brzegu jeziora O n e g a dalsze postępy. Nad zatoką Fińską posuwają się nasze wojska również naprzód. W kierunku J a m b u r g a dotarliśmy do linii, oddalonej o 30 wiorst od K r a s n e g o S i o ł a. Zdobyliśmy wiele materyału wojennego. O 60 wiorst na północ od Ł u g i rozwija się nasza ofenzywa pomyślnie. Na froncie Petersburskim zajęły nasze wojska wiele miejscowości.

Wiedeń. P. A. T. Radio tel. wied. biura korespondencyjnego z Moskwy z dnia 8 bm.: Sprawozdanie z frontu petersburskiego: Wczoraj szturmem zajęły nasze wojska miejscowość G d o w, nad jeziorem P e j p u s. W ten sposób **została odzyskana znaczna część gubernii petersburskiej** Resztki armii Judenicza **trzymają** się jeszcze w małej części nad wybrzeżem.

Walki w Rosyi.

Wiedeń. P. A. T. Radio tel. wied. biura kor. z Waszyngtonu: Z Tokio donoszą, że wiadomość **o opróżnieniu Omska przez Kołczaka** potwierdza się. Wojska czerwone są oddalone o 350 wiorst od Omska.

Walki pod Rjeką.

Rjeka. P. A. T. Lublańskie Biuro kor. donosi: W ubiegłą środę przyszło w pobliżu Rjeki do starcia między oddziałami stałego wojska włoskiego a oddziałami D' Annunzia. **Wywiązała się żywa potyczka,** w której obie strony poniosły straty w rannych i zabitych. Wejście do portu w Rjece zostało zamknięte żelazną siatką. Okręty handlowe, chcące wpłynąć do portu, mogą te przeszkody ominąć na pewnem oznaczonem miejscu.

Rokowania Anglii z bolszewikami.

Paryż. „Matin“ donosi: „Daily Herald“ notuje pogłoskę z dobrego źródła, iż rząd angielski zapatruje się teraz przychylnie na możliwość rokowań z przedstawicielami rządu sowieckiego z udziałem innych aliantów. Konferencya obradłby się miała w jednem z państw neutralnych na zasadach, wskazanych w swoim czasie dla konferencyi na wyspach Książęcych.

Londyn. „Times“ donosi, że paru przedsiębiorców amerykańskich przedsięwzięło dostawę mięsa mrożonego i mleka zgęszczonego dla Rosyi sowieckiej.

Pierwszy transport tej żywności, wartości 15 milionów dolarów, już nadszedł do Chrystyanii, skąd na okręcie amerykańskim będzie przetransportowany do Petersburga.

Minister Szczeniowski na Śląsku ciesz.

Warszawa. P. A. T. Dziś wieczorem wyjedzie do Cieszyna min. przemysłu i handlu S z c z e n i o w s k i z sekretarzem Tad. Michalewskim. Oprócz tego towarzyszą ministrowi w podróży p. Wł. Kindler, przedstawiciel ministerstwa spraw zagr. w Cieszyńskiem, Dr K. Piotrowski, prezes Rady Narodowej w Cieszynie i p. Święłochowski, szef sekcyi górniczej w min. przemysłu. Zadaniem tej podróży min. Szczeniowskiego jest nawiązanie bliższych stosunków z przedstawicielami przemysłu i handlu Księstwa Cieszyńskiego. W kołach dobrze poinformowanych nadają podróży tej również doniosłe znaczenie polityczne.

Naczelnik Państwa we Lwowie.

Lwów. P. A. T. W sprawie ustalenia programu przyjęcia Naczelnika w dniach 22 i 23 bm. odbyło się dziś w ratuszu bardzo liczne zgromadzenie przedstawicieli wszystkich sfer miasta pod przewodnictwem prez. Neumana.

Po dłuższej dyskusyi ustalono następujący program na dzień 22 bm.: Delegat dr. Gałecki i reprezentanci władz wojskowych i cywilnych wyjadą na powitanie Naczelnika na granicę Małopolski. We Lwowie powita Naczelnika Rada miasta i ludność na placu przed dworcem kolejowym. Stąd uda się Naczelnik do katedry, gdzie ks. arcyb. B i l c z e w s k i odprawi Te Deum, a ks. prymas D a l b o r udzieli błogosławieństwa. Potem odbędzie się rewia wojskowa na placu Maryackim przed pomnikiem Mickiewicza, po rewii złożenie wieńca na cmentarzu obrońców Lwowa, a potem śniadanie. Po południu zebranie obrońców Lwowa w sali Strzelnicy miejskiej, o godz. 6 obiad dany przez prezydenta miasta, — po obiedzie uroczyste przedstawienie w teatrze i raut.

Program drugiego dnia pobytu Naczelnika Państwa ułożony będzie na posiedzeniu dnia 10 b. m.

Święto kolejarzy polskich.

Lwów. P. A. T. Święto kolejarzy polskich obchodzone było w sposób bardzo uroczysty. Rano zapełnił się kościół św. Elżbiety olbrzymią ilością pracowników kolejowych wszelkich kategoryi i rang. Obecni też byli delegaci D. O. G. gen. Gołogórski, reprezentacya komendy miasta, kompania honorowa Hallerczyków, reprezentacya miasta i szereg wybitnych osobistości. Nabożeństwo odprawił ks. proboszcz S i g m u n d, kazanie wygłosił ks. T u m p a c h. Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył wśród śnieżycy pod gmach dyrekcyi kolejowej przy ul. Zygmuntowskiej. Przed gmachem dyrekcyi kolejowej przemówił wicedyrektor kolei N o s o w i c z. Potem ruszył pochód pod pomnik Mickiewicza, gdzie złożono wieniec laurowy ze wstęgami o barwach narodowych. Tu przemówił imieniem kolejarzy inż. dr. S w i g o s t, który wspomniał o manifestacyi kolejarzy po ohydnym traktacie brzeskim, o pomocy kolejarzy udzielanej legionistom uciekającym z obozów w Huszt i Marmarosz Sziget. Gen. R o z w a d o w s k i, jeden z zeszłorocznych komendantów obrony Lwowa, złożył następnie na ręce przełożonych organizacyi kolejarzy uznanie i serdeczne podziękowanie kolejarzom za wybitny współudział przy obronie Lwowa.

Po południu w sali Sokoła odbyła się uroczysta akademia, na której przemawiali dyrektor kolei B a r w i c z i inż. K o z ł o w s k i. Obchód zakończył się przedstawieniem w teatrze sztuki Żeromskiego „Sułkowski“, zagajonem przemówieniem inż. Ś w i r s k i e g o.

Rocznica oswobodzenia.

Warszawa. P. A. T. Stolica Rzeczypospolitej polskiej święciła dziś pierwszą rocznicę uwolnienia kraju od okupantów niezwykle uroczyście. Z pola Mokotowskiego po odprawieniu Mszy polowej, ruszył pochód w stronę Belwederu. Tu delegacya złożona z pp. Marcinkowskiego, Mroczowskiego, Kitschlera i Artura Śliwińskiego udała się do Naczelnika państwa, któremu złożyła hołd imieniem państwa. W sali Rady miejskiej odbyła się uroczysta akademia, na którą między innymi przybyli arcb. Kakowski, marszałek Sejmu Trąmpczyński, minister Eberhardt, reprezentanci wojskowych misyj zagranicznych, tudzież liczne grono zaproszonych gości ze świata politycznego i naukowego.

Żydzi a Polska.

Wilno. P. A. T. Żydzi miasta Lidy wystosowali do generała Szeptyckiego następujące pismo: Wasza Ekscelencyo! W chwili odjazdu Pana Generała składamy Panu wyrazy naszej najgłębszej życzliwości. Żydowska ludność żywi nieograniczone zaufanie do Waszej Ekscelencyi, bezstronnego obrońcy spraw ludności bez względu na wyznanie. Wspaniałomyślny rozkaz Pana Generała z 26 czerwca tego roku przyjęty został przez ludność żydowską z największem uznaniem i zostanie na długo w naszej pamięci. Z ubolewaniem przyjęliśmy wieść o wyjeździe Pana Generała. Życzymy Waszej Ekscelencyi zdrowia, sił i dalszych zwycięstw dla dobra młodej armii i lepszej przyszłości całej Polski. Życzymy, aby Polska stanęła jako wielkie i silne państwo między narodami Europy. Życzymy Waszej Ekscelencyi szczęśliwej podróży“.

Prasa wileńska omawiając ów znamienny dokument, wywodzi, że niema powodu nie wierzyć w szczerość tych słów. Jakiż powód, jakież obawy skłoniły żydów do wypowiedzenia tego wszystkiego odjeżdżającemu generałowi zwłaszcza, iż musieli sobie zdać sprawę, że pismo ich posłuży jako świadectwo, które głośno przemówi na naszą korzyść przed różnemi komisyami i trybunałami badającymi sprawę żydowską na naszym gruncie.

Zjazd Sokołów we Lwowie.

Lwów. P. A. T. Dziś przez cały dzień obradował we Lwowie Zjazd delegatów polskich towarzystw sokolich przy udziale 100 reprezentantów 45 gniazd z zachodniej i wschodniej Małopolski. Po zagajeniu przez wiceprezesa Związku dra C z a r n i k a przedłożono sprawozdanie za 6-letnią ubiegłą działalność Związku. Ożywioną dyskusyę wywołało przemówienie p. S z a j n o w s k i e g o, omawiające rolę sokolstwa polskiego w chwili wybuchu wojny.

Dla zredagowania odpowiedniej rezolucyi wybrano osobną komisyę.

Następnie przedstawiono projekt statutu ogólnego Związku sokolego, wzorowego statutu gniazd sokolich itp.

Na popołudniowem posiedzeniu powzięto szereg uchwał, między innemi przyjęto rezolucyę, wyrażającą radość z powodu tryumfu sprawy polskiej i wzywającą do współpracy przy budowie i organizacyi państwa i społeczeństwa polskiego. Dalej uchwalono rezolucyę, stwierdzającą, że Sokolstwo przez przygotwanie drużyn do akcyi orężnej stworzyło także podstawę dla kader wojennych wojska polskiego i w ten sposób wywiązało się ze swego zadania; dalej stwierdzające, że znaczna część legionów wojska polskiego powstało z drużyn sokolich, że z łona Sokoła wyszedł szereg bohaterskich osób, że organizacye skautowe sokole, męskie i żeńskie odegrały wybitną i zaszczytną rolę w obronie Lwowa i Przemyśla.

Osobna rezolucya stwierdza, że t. zw. Galicya wschodnia jest integralną częścią Państwa polskiego i że nie może być oderwaną od pnia macierzystego.

Odnośnie do przemówienia p. Szajnowskiego uchwalono rezolucyę następującej treści:

Zjazd delegatów polskich tow. sokolich, wysłuchawszy sprawozdanie o rozwiązaniu drużyn sokolihc w Mszanie dolnej, uznaje, że był to czyn patryotyczny, który wyniknąć musiał z haseł, jakie sokolstwo polskie przez pół wieku głosiło i czyn ten rozważny przyjmuje do wiadomości.

Dalsze wnioski odnosiły się do spraw organizacyjnych, między innemi do sprawy bliższego kontaktu polskich klubów sportowych ze Związkiem sokolim.

Prezesem Związku wybrano dra Kazimierza C z a r n i k a.

Położenie polityczne na Węgrzech.

Wiedeń. P. A. T. Sobotnia popołudniowa „N. Fr. Presse“ donosi z Budapesztu, że w najbliższych dniach przyjdzie na Węgrzech do **rekonstrukcyi gabinetu.** Będzie utworzony gabinet, w którym będą zastąpione **wszystkie partye,** także i socyalni demokraci. Jak słychać, na czele gabinetu ma stanąć hr. Stefan B e t h l e n, były członek partyi pracy i osobistość stojąca dawniej blisko hr. Tiszy. Dotychczasowy premier Stefan Friedrich wejdzie w skład nowego gabinetu i obejmie w nim jeden z najważniejszych urzędów.

Dzisiejsza poranna „N. Fr. Presse podaje z Budapesztu, że w kołach politycznych są zdania, iż **ententa uzna tylko ten gabinet, w którym będą także reprezentanci socyalnych demokratów,** a to już ze względu na stanowisko socyalistów w krajach ententy. Socyalni demokr. na Węgrzech żądają dla siebie dwóch ważnych tek; premier Friedrich ofiarował im dotąd jedną tekę. Jeżeli w tej kwestyi przyjdzie do porozumienia, to rekonstrukcya gabinetu wnet nastąpi.

Wiedeń. P. A. T. Dn. 8 bm. Hr. Apponyi odjechał do Paryża, aby Radzie najwyższej przedstawić sytuacyę na Węgrzech.

Traktat pokojowy a Ameryka.

Paryż. P. A. T. Sprawozdawca „Echo de Paris“ donosi z Waszyngtonu, że głosowanie w senacie nad traktatem odbędzie się dn. 17 bm.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Waszyngtonu pod datą 7 bm.: Senat odrzucił 48 głosami przeciw 40 wniosek o skreślenie klauzuli, w której żądano przyjęcie zastrzeżeń co do traktatu przez trzy mocarstwa.

Haga. P. A. T. „Nieuve Courant“ donosi z Waszyngtonu, że senator Hircheck wywołał w senacie wielką sensacyę przez to, iż bez poprzedniej zapowiedzi zaproponował natychmiastowe głosowanie nad traktatem pokojowym. Wniosek ten odrzucono.

Amsterdam. P. A. T. Biuro prasowe Radio donosi z Waszyngtonu, że senator Borah cofnął swoje obydwa wnioski, domagające się skreślenia artykułu 10 i 11 traktatu pokojowego. W ten sposób wyczerpane zostały wszystkie poprawki zgłoszone w senacie do traktatu pokojowego.

MANIFESTACYA ANGIELSKA NA RZECZ POKOJU.

Amsterdam. P. A. T. B. Reutera donosi pod datą 8 bm.: Król angielski wezwał wszystkie swe ludy, aby dn. 11 bm. o g. 11 przed poł. tj. w godzinie podpisania zawieszenia broni, wstrzymali się na 2 minuty od wszelkiej zwykłej codziennej czynności, od wszelkiej pracy,

od ruchu i od zabawy, a to na pamiątkę wielkiego uwolnienia od rzezi wojennej, oraz na cześć poległych bohaterów. Ministeryum spraw wewnętrznych wydało polecenie, aby na tę chwilę stanęły wszystkie pociągi, a policya poczyniła zarządzenia, aby równocześnie zamknąć o tej porze wszelki ruch uliczny.

Przed wyborami we Francyi.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 8 bm.: Walka wyborcza we Francyi ma przebieg uderzająco spokojny. Zgromadzenia wyborcze odwiedzane są rzadko przez przeciwników politycznych. Właściwie stoją naprzeciw siebie dwie grupy: Zjednoczeni socyaliści i Blok narodowy. W niektórych okręgach występuje nowa grupa: Ration Francais, stojąca poza blokiem republikańskim. Blok narodowy postawił na jednę listę kandydaturę Maurycego Berresa i Milleranda. w drugim okręgu paryskim. Lista tego bloku nosi nazwę: lista zjednoczenia republikańskiego, narodowego i socyalnego. Wczoraj przemawiał Millerand na zgromadzeniu wyborczem, w którem uczestniczyło przeszło 8 tysięcy wyborców.

Haga. P. A. T. Holenderskie biuro prasowe podaje z Paryża, że przy wyborach we Francyi 3 tysiące kandydatów walczą o 665 mandatów do izby francuskiej. Umiarkowani socyaliści połączyli się.

Jak Anglia zwalcza strajki?

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Londynu dnia 8 bm.: Minister pracy Horme wniósł w izbie gmin projekt **ustawy o zwalczaniu strajków.** Projekt przewiduje utworzenie stałych sądów dla spraw strajkowych i sądów śledczych, oraz zatrzymanie obecnych zarobków do dnia 30 września 1920. Minister wyraził nadzieję, że związki robotnicze udzielą mu swego poparcia. Imieniem partyi robotniczej Clynes wyraził ministrowi uznanie, że wniósł projekt ustawy pierwej zanimby rząd był do tego zmuszony czynnikami zewnętrznymi. Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

SPRAWA KS. HLINKI.

Wiedeń. P. A. T. „Reichspost" donosi z Paryża pod datą 8 b. m.: „Koresponednicya Novum" podaje z Pragi, jakoby sprawa zdrady stanu ks. Hlinki zakończyła się niespodziewanie. Mianowicie ks. Hlinka **odzyska z powrotem mandat poselski.** (Informacyę podajemy na odpowiedzialność źródła).

ZAKAZ WYWOZU SREBRA Z ANGLII.

Londyn. P. A. T. Urzędowo donoszą, że wywóz angielskich pieniędzy srebrnych, tudzież srebra w sztabach i przedmiotów srebrnych został zakazany.

SYNDYKAT BANKÓW CZESKICH.

Wiedeń. P. A. T. B. kor. donosi z Pragi pod datą 8 b. m.: Odbyła się tu konferencya przedstawicieli ośmiu wielkich instytucyi bankowych czeskich w sprawie utworzenia syndykatu wielkich banków, któryby objął wszelkie transakcye rządowe. Na czele syndykatu tego mają stanąć „Zivnostenska Banka", Bank agrarny i „Boehmische Unionbank.

Jak podaje „Prager Tagblatt", „Zivnostenska Banka" podwyższy swój kapitał zakładowy ze 160 milionów na 200 milionów koron. przez emisyę 200.000 akcyi po 200 kor., które będą oferowane jej akcyonaryuszom w stosunku 4:1 po 375 koron.

GROŹNA ZIMA.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża dn. 8 bm.: „Daily Mail" zwraca uwagę, że świat stanął przed bardzo ostrą zimą. Wszystko drożeje, W Anglii stopa procentowa banku podniosła się z 5 i pół na 6 proc., to znaczy, że będzie walka o zarobki wyższe, aby płacić towar drożej. Równocześnie brakuje węgla wszędzie. We Francyi wiele zakładów zamknięto, a w Ameryce przyjdzie o węgiel do walki na noże.

Dmowski chory.

Paryż. P. A. T. Doniesienie Havasa. Roman Dmowski zachorował. Lekarze stwierdzili zapalenie płuc. Stan jest poważny, lecz nie groźny.

Do pokoju daleko.

„Kuryer Warsz." zamieszcza następującą korespondencyę z Paryża:

Dnia 11 listopada (nareszcie!), to jest w pierwszą rocznicę zawieszenia broni, ma się odbyć w ministeryum spraw zagranicznych ceremonia „wymiany ratyfikacyi", poczem traktat wersalski wejdzie w życie. Przygotowane już pociągi zawiozą na Śląsk Górny mieszaną dywizyę francusko-angielsko-włoską (współudział amerykański jeszcze jest wąpliwy) pod dowództwem jenerała francuskiego i do Prus wschodnich, brygadę, dowodzoną przez jenerała angielskiego.

„Będziemy mieli nareszcie pokój!" — mówią ludzie naiwni i nastrojeni optymistycznie.

„Będzie to pierwszy krok ku europejskiemu pokojowi" — odpowiadają sceptycznie kongresowi dyplomaci.

I wynurza się teraz ważkie zapytanie: jeżeli ten „pierwszy krok" kosztował nas rok czasu, ile czasu potrwa całkowity powrót do normalnego pokojowego stanu?

Pokój bowiem z Niemcami nie wystarczy, aby zwolnić z więzów wojennych ruch importowo-eksportowy, który jest podłożem egzystencyi ekonomicznej narodów.

Nawet po 11 listopada przemysłowiec francuski lub angielski, udający się naprzykład do Rumunii, musi przejechać przez dwa wrogie państwa: Austryę i Węgry. A dojechawszy do Bukaresztu, wspomniany podróżny wpada niejako w pułapkę. Na północ natrafia on na zablokowaną i wrogą Rosyę, nie wolno mu jechać na zachód — do Węgier, ani na południe i wschód, do Bułgaryi i Turcyi. Świat podzielony został przez wojnę na szczelnie zamknięte komórki, czego rezultatem jest powszechny marazm ekonomiczny.

„Kiedyż to dzieło wojenne zostanie zburzone?"

„Nieprędko — odpowiedziano mu w sekretaryacie jeneralnym konferencyi. — Wojna wszak trwała półpięta roku, możliwem więc jest, że i powrót do pokoju potrwa tyleż czasu".

„Mamy jeszcze — mówił pan Dutast — cztery traktaty do podpisania lub do zatwierdzenia, zawieszenie broni, bowiem osiągnęło ten niespodziewany rezultat, że powiększyła się liczba naszych wrogów. Austro-Węgry rozłupały się na dwoje, musimy teraz przeprowadzić osobne rokowania z Wiedniem i z Budapesztem".

„Sytuacya pokojowa wrogich nam państw jest zresztą bardzo różnorodna".

„Najlepiej stoi Austrya. Traktat pokojowy z tem państwem został już podpisany. Ale, czy pan wie, kiedy ten traktat będzie mógł wejść w życie?"

— ?... — —

„Najwcześniej w lutym 1920 roku.

„Sytuacya Bułgaryi jest już gorsza. Doręczono coprawda temu państwu warunki pokoju, ale rokowania potrwają jeszcze długo. Traktat bułgarski podpisany będzie prawdopodobnie w styczniu lub w lutym roku przyszłego, lecz będzie prawomocny dopiero w maju, albo nawet w czerwcu...

„Ale cóż powiedzieć potem o pokoju z Turcyą? Nic jeszcze poprostu nie zostało w tej sprawie zadecydowano. Zagadnienie tureckie jest tak skomplikowane, że wymaga ono jeszcze bardzo długich rokowań wewnętrznych między państwami ententy zanim przedstawione będą warunki traktatu rządowi konstantynopolitańskiemu. Nim to nastąpi, minie może rok cały, może nawej więcej. Trudno jest przewidzieć uprawomocnienie traktatu z Turcyą przed rokiem 1921.

„Z Węgrami sprawa przedstawia się jeszcze inaczej. Rokowania z tem państwem rozpoczną się wtedy dopiero, kiedy się utworzy tam rząd odpowiedzialny. A kiedy to nastąpi, zgoła niewiadomo.

„Już nie mówię o Rosyi, ten problem jest jeszcze w stanie zupełnie embryonalnym. Pewne jest jednakże, że po ewentualnym upadku bolszewizmu państwa ententy będą musiały rozpocząć z Rosyą odrodzoną rokowania specyalne. Rosya bowiem nie brała udziału w kongresie pokojowym i wiele spraw znacznej wagi, jak np. wykreślenie wschodnich granic polskich, pozostaje do rozwiązania.

„Trzeba będzie zatem podpisać z Rosyą oddzielny traktat, który dla Polski zwłaszcza, będzie dopełnieniem traktatu wersalskiego. Bóg raczy wiedzieć jednak, kiedy padną rządy sowieckie.

„Jak pan widzi, perspektywy wszechświatowego pokoju nie są jeszcze nazbyt wyraźne".

KRONIKA.

Z miasta.

BRAK GAZU. Dzisiaj w poniedziałek o godz. 9 rano gazownia zamknęła dopływ gazu do miasta. Z powodu tego maszyny drukarskie stanęły i dziennik nasz uległ opóźnieniu.

ZIMA. Niedziela przyniosła nam obfity śnieg i mroźny, ostry wiatr. Śnieg już nie topniał, lecz grubą warstwą legł na plantach, ulicach i dachach kamienic. Ruch w mieście był słabszy, zimno bowiem nie wabiło na przechadzki. Przedwczesna zima daje niezwykły obraz: wiele krzewów i niektóre drzewa nie zdołały jeszcze stracić liści, gdy już zwalił się na nie ciężki śnieg, połamał gałęzie i pokrył białą szatą zimową niepożółkłą jeszcze zieleń.

ZEBRANIE TOWARZYSKIE ku uczczeniu Mazurów pruskich, przybyłych do Krakowa, odbyło się w niedzielę wieczorem w refektarzu O. O. Franciszkanów. W zebraniu wzięło udział około 200 osób. Przybyli generałowie: Symon, Stiller, Gąsiecki, Piasecki, grono oficerów, prezes Akademii Um. Kazimierz Morawski, rektor Kostanecki, wicepr. Rolle, Ks. Kuznowicz, Ks. Rzymełka, 46 Górnoślązaków, bawiących w Krakowie na kursie plebiscytowym, grono pań, przedstawiciele prasy, reprezentanci szerokich sfer obywatelskich. Podczas skromnego przyjęcia wygłosili serdeczne przemówienia do drogich gości: Dr. Skulski imieniem Komitetu mazurskiego, Ks. Rzymełka imieniem Górnoślązaków, wicepr. Rolle im. miasta, dalej prezes Akademii Umiej. Morawski, gen. Symon, rektor Kostanecki, dyr. Winkowski. Kierownik wycieczki p. Kaz. Wachowski mówił o pracach plebiscytowych na Mazowszu pruskiem i o trudnościach, z jakiemi tamtejsi działacze polscy muszą walczyć wobec ciągłych prześladowań pruskich. Z pośród uczestników ostatniej wycieczki do Krakowa, czterech wtrącili Prusacy do więzienia. Ogółem uwięzili 122 działaczy polskich. W końcu przemawiał pastor Michejda, powstaniec Górnośląski i jeden z Mazurów. Podczas zebrania orkiestra Związku katol. uczniów rękodzielniczych grała pieśni narodowe. Wśród serdecznego nastroju zebranie przeciągnęło się do późnej godziny.

BRAK ZIEMNIAKÓW. Obok sprawy węgla i mąki, na pierwszy plan wysuwa się obecnie w Krakowie sprawa ziemniaczana. Trzy czwarte mieszkańców nie zaopatrzyło się w ziemniaki na zimę. Ceny tego artykułu podskoczyły szalenie w górę wobec trwających mrozów, zaś te transporty. jakie koleją nadchodzą, są przeważnie zmarznięte i nie do użycia. Szereg konsumów pozwracało już pobrane na zamówienia, nie mogąc brać odpowiedzialności za jakość ziemniaków.

Magistrat powinien wobec tego wdrożyć jak najrychlej akcyę, aby w obecnym tygodniu przynajmniej jeden pociąg „ratunkowy" przydzielono dla Krakowa i przywieziono ziemniaki w zamkniętych wozach okryte słomą. O ile droga potrwa krótko, będzie można spodziewać się, że mimo mrozu ziemniaki nie zepsują się i dadzą się przechować przez zimę. Inaczej grozi nam jeszcze jedna katastrofa.

RUCH TRAMWAJOWY. Po dwóch dniach przerwy tramwaje kursowały w niedzielę. Czy ruch normalny będzie utrzymany, zależy to od regularnych i wystarczających transportów węgla do elektrowni miejskiej. Szczupłość i nieregularność transportów nie zdaje się jednak zapewniać nieprzerwanego ruchu tramwajowego.

Z CHRZEŚĆ. RUCHU ROBOTNICZEGO. Polski Związek zawod. chrześć. pracownic odzieżowych przeprowadził w ostatnich dniach ruch cennikowy w szeregu pracowni konfekcyi w Krakowie. Dzięki obywatelskiemu stanowisku pracodawców, ruch cennikowy przeszedł zupełnie spokojnie, przynosząc obustronne zadowolenie. Między innymi przeprowadził Związek rokowania także z Dyrekcyą pracowni kraj. Zakładu odzieżowego. Z ramienia dyrekcyi uczestniczyli w pertraktacyach radca Olszewski. dyr. Szczerbiński i kierowniczka p. Ringlerowa, z ramienia Związku radca Puchałka, inż. Mianowski, red. Horowicz, sekr. okręg. Konarski i komisya cennikowa pracownic. Obok znacznej podwyżki uzyskano uregulowanie dnia pracy, poprawę warunków hygienicznych w fabryce, utworzenie konsumu fabrycznego i t. p. Zaznaczyć należy, że dyrekcya ze swej strony uznała w całej pełni słuszne postulaty Związku.

Jest to już trzeci większy ruch cennikowy, jaki przeprowadzają organizacye chrześcijańskie. Mimo znacznych ustępstw ze strony pracodawców, dzięki umiejętnemu postępowaniu organizacyi, nie wybuchł ani jeden strajk.

TABLICE ZE SPISEM LOKATORÓW. Magistrat ogłasza: Wzywa się wszystkich właścicieli i zarządców realności, by umieścili do 30 dni w sieniach swych realności, względnie uzupełnili, oraz uporządkowali tablice ze spisami lokatorów. Tablice te mają znajdować się w miejscu widocznem tak, aby napisy z łatwością można było odczytać i mają zawierać w systematycznym porządku podług kondygnacyi (parter, I. piętro i t. p., dom frontowy, oficyny) wyraźnie wypisane, imiona, nazwiska, zawód lokatorów (podnajemców) oraz numer drzwi ich mieszkania. Obok tej tablicy ma być umieszczony napis, podający imię, nazwisko, zawód i miejsce zamieszkania zarządcy realności.

SPRAWOZDANIE POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Pogotowie ratunkowe nadesłało nam sprawozdanie z czynności za miesiąc październik. W miesiącu tym było wzywane ogółem 411 razy; z tego przez osoby prywatne 165 razy, przez policyę 20 razy, przez instytucye 26 razy. Na stacyi udzielono pomocy 200 osobom; wyjazdów było 211. Zasięgających pomocy pogotowia w październiku było mężczyzn 242, kobiet 157, dzieci 12. W przypadkach chirurgicznych interweniowało pogotowie 285 razy, w przypadkach chorób wewn. 91 razy. Od początku b. r. pogotowie udzieliło pomocy 4.071 razy, od założenia Tow. 114.378 razy.

Z BAGATELI komunikują: „Kobieta bez skazy" graną będzie we wtorek, czwartek i sobotę najbliższą. Pozostałe dnie tygodnia wypełni „Dudek" Feydeau'a.

ZEMSTA APASZÓW. Fabryka tytoniu w Krakowie zaczyna być niebezpieczną dla pracowników. Grasuje tam od pewnego czasu zorganizowana szajka o zabarwieniu bolszewicko-socyalistycznem, która dzieli się wyrobami tytoniowymi z monopolem państwowym. Kiedy dyrekcya ustanowiła rewizye, celem ukrócenia powtarzających się kradzieży, skutek był ten, że „przyjaciele" wyłapanych złodziejek pobili kilkakrotnie rewidujące robotnice, jedną z nich nawet ciężko poraniono. Wobec tego z obawy przed zemstą socyalistycznych apaszów żadna z robotnic nie chce się podejmować urzędu rewidującej.

W sprawę tę powinna się wdać policya i raz wreszcie zrobić porządek. W porozumieniu z dyrekcyą powinni funkcyonaryusze policyi przeprowadzać rewizye, aby nie narażać robotnic na zemstę apaszów, a ochronić fabrykę przed systematycznem okradaniem.

NAPADY BANDYCKIE. W nocy z soboty na niedzielę w ulicy Kurniki nieznani sprawcy napadli na Juliana Grzymalskiego, niemowę, wyrobnika dziennego, poranili go nożami w głowę i zrabowali mu pulares z kwotą 160 koron. W niedzielę wieczór znowu nożownicy napadli na montera Rudolfa Klimczyka i zadali mu kilka ran w plecy. Obu zranionych opatrzyło pogotowie ratunkowe.

BÓJKA W SZYNKU. W szynku na rogu ul. Szlak i Długiej podczas sprzeczki raniono ciężko nożem w nogę Jana Zwatorskiego, 32-letn. murarza. Zwatorski broczą krwią, leżał w bramie domu, gdzie szynk się znajduje, oczekując pomocy. Zawezwane pogotowie ratunkowe ranę opatrzyło i odwiozło Zwatorskiego do domu na ul. Królowej Jadwigi.

Z Polski i ze świata.

KOBIERZYN NIE PRZYJMUJE CHORYCH. Dyrekcya zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie zawiadamia, że wobec groźnej sytuacyi opałowej Zakładu i konieczności liczenia się w niedalekiej przyszłości z jego ewentualnem zamknięciem o ileby sytuacya opałowa nie uległa polepszeniu, Dyrekcya wstrzymuje na razie zupełnie przyjmowanie chorych.

WIECE W SPRAWIE GALICYI WSCHODNIEJ. Ze Złoczowa donoszą nam, że w powiecie tamtejszym odbyło się w ostatnich dniach kilka wieców w różnych miejscowościach, na których licznie zebrani mieszkańcy wielu gmin, uchwalili rezolucye protestujące przeciw oderwaniu Galicyi wschodniej od Polski, przeciw nadaniu b. Galicyi wschodniej teryt. autonomii, oraz żądające stosownej ustawy agrarnej dla Ziemi Czerwieńskiej.

W DUKLI odbył się pod koniec z. m. wiec w sprawie przyłączenia Górnego Śląska do Polski, przy nader licznym udziale miejscowej i okolicznej ludności. Uczestnicy złożyli na rzecz Górnoślązaków do rąk Tow. Obrony Kresów Zach. Polski K. 962.51.

BOJKOT HANDLU NIEMIECKIEGO W BELGII. W Belgii utworzono Ligę „Vouloir", która obejmuje przemysłowców, kupców, agentów i kupców podróżujących, a ma na celu przeciwstawienie się niemieckiej organizacyi ekonomicznej. Przed wojną zalewały fabrykaty niemieckie rynki belgijskie, nowoutworzona liga belgijska usiłuje zapobiegać niemieckiemu importowi do Belgii oraz wypierać towary niemieckie zewsząd gdzieby je przyjmowano.

W szczególności ujmuje Liga „Vouloir" w odezwie ogłoszonej do narodu cel swój w trzy punkta: 1) zupełnie wyłączyć z rynków krajowych handel niemiecki, 2) dostarczyć przemysłowcom potrzebnych surowców, przez nawiązanie stosunków między nimi, a dostawcami, 3) zapewnić znaczne korzyści tym, którzy się zwracają do Ligi.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Środa: „Dziady" A. Mickiewicza.
Czwartek: „Makbet" Szekspira.
Piątek: „Dziady" A. Mickiewicza.
Sobota: (Nowość). „Powodzenie", komedya w 3 aktach Alf. Teston'ego.
Niedziela: Po poł. „Głupi Jakób" T. Rittnera; wiecz. „Powodzenie" A. Teston'ego.

Repertuar „Bagateli".

Wtorek: „Kobieta bez skazy".
Środa: „Dudek".

Zawiadomienia i komunikaty.

O pomoc dla młodzieży akadem.

Wydział Tow. wzaj. pomocy uczniów U. J. ogłasza następującą odezwę do społeczeństwa polskiego:

Tysiące młodzieży uniwersyteckiej wskutek braku koniecznych do pracy naukowej środków materyalnych ginęło w połowie drogi jeszcze w czasach pokoju, a ginie teraz w czasie wojny, borykając się z nierównie cięższą nędzą. Aby zachować je dla Polski, młodzież polska Wszechnicy Jagiellońskiej zawiązała jeszcze przed pół wiekiem Tow. Wzaj. Pomocy Uczniów Uniw. Jagiellońskiego. Towarzystwo to przez cały czas swego istnienia, popaute tylko darem niezapomnianej pamięci Konstantego Wołodkowicza, własnemi siłami młodzieży było podtrzymywane i prowadzone, pełniąc zadanie swe wobec kolegów sumiennie i pożytecznie.

Obecnie Towarzystwo nasze stoi przed ruiną. W nadzwyczaj ciężkich warunkach aprowizacyjnych prowadzimy Dom Akademicki przy ul. Jabłonowskich l. 10, gdzie 180 kolegów znajduje pomieszczenie wraz z tanim i zdrowym wiktem. Lecz Dom Akademicki przestanie funkcyonować, jeżeli społeczeństwo na drodze prywatnej i przez urzędy publiczne poparcia mu nie udzieli. Braknie nam sił.

Z 250.000 kor. wierzytelności, jakie na pożyczkach u kolegów posiadamy, przepada nam 100.000 kor. od poległych na froncie a pozostali koledzy-dłużnicy z uregulowaniem rachunków nie spieszą, zalegając po lat kilkanaście. Ciosem wielkim dla nas było niewypłacenie nam przez Rząd odszkodowania wojennego w kwocie 200.000 koron za zajęty swego czasu i doszczętnie zniszczony przez wojsko austryackie Dom Akademicki. Dług hipoteczny Domu Akademickiego wynosi 30.000 koron, a nieuiszczone raty miesięczne 5.000 kor. Remont Kuchni Akad. z początkiem roku szkolnego kosztował nas 10.000 kor., ponieważ magistrat nie zechciał go na koszt miasta przyjąć.

Obecny stan finansowy Tow. zmusi nas w najbliższym czasie do zamknięcia wszystkich jego agend, jeżeli poparcia nie uzyskamy. Wskazać musimy gorzki przykład: analogiczne żydowskie towarzystwo pomocy akademickiej znakomicie prosperuje i rozwija się, gdyż ma za sobą rozumiejące swe dobro społeczeństwo.

Zwracamy się tedy do osób prywatnych, do instytucyj, do całego społeczeństwa polskiego z gorącą prośbą o przyjście nam z pomocą. Setkom młodych sił grozi zguba, zaprzestanie nauki, zatracenie zdolności w walce z zimnem i głodem. Odwołujemy się do sumienia i zrozumienia obowiązku obywatelskiego. Pewni skutecznego echa tego odwołania się, czekamy.

Zawiadomienie.

Ze względu na ciągłe nieporozumienia podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie komunikaty, informacye i podziękowania zarówno osób prywatnych, jak i instytucyj społecznych i rządowych zamieszczać będziemy w myśl uchwał Związku wydawnictw pism codziennych tylko za opłatą na warunkach ogłoszeń. W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie będzie udzielony pewien procent opustu.

WYDAWNICTWO
„GŁOSU NARODU".

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.